Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 238 — Kraków, sobota 15 października 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pożyczka zaciągnięta

Spełniło się nareszcie, na co społeczeństwo polskie tak długo i tak niecierpliwie wyczekiwało: pożyczka amerykańska została zaciągnięta. Fakt zawarcia przez rząd polski umowy o pożyczkę państwową z kapitalistami amerykańskimi witamy — wraz z całym narodem — z uczuciem ulgi, albowiem z dojściem do skutku tej pożyczki wiąże się nadzieja ostatecznego ustalenia waluty polskiej i uporządkowania finansów Rzeczypospolitej, a zarazem ożywienia gospodarczego, rozwoju przemysłu i wszczęcia ruchu budowlanego, czyli powszechnego wzrostu dobrobytu w Polsce.

Od czasu powrotu prof. Adama Krzyżanowskiego z Ameryki, a więc od pół roku, żył kraj w ciągłej niepewności co do losów tej pożyczki. A tymczasem toczyły się targi, aż nareszcie umowa została podpisana. Za rękojmię uzyskanej sumy pożyczkowej posłużyły cła polskie. Kurs emisyjny uzyskał rząd polski w wysokości 92%. Za to płacić będziemy procent nie od 100-procentowej kwoty długu, lecz od kwoty wykupna, a więc od kwoty 103-procentowej.

Nie będziemy dziś wchodzili tu w te szczegóły, narazie chcemy tylko zająć się prawną stroną pożyczki i jej zużytkowaniem wobec tego, że oba te punkty zostały przez rząd sformułowane tak dobitnie, że muszą wywołać protest.

Rząd twierdzi, że **pożyczka nie pójdzie przed ciała ustawodawcze: Sejm i Senat**, gdyż dla jej zawarcia **wystarcza dekret prezydenta Rzplitej**, wydany na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Cóż mówi 1. artykuł tej ustawy? Mówi o upoważnieniu rządu do przedsięwzięcia zarządzeń dla stabilizacji waluty — nic ponadto, a w szczególności nie powiada, a zatem nie upoważnia rządu do stałego obciążenia skarbu państwa, a takiem obciążeniem jest płacenie procentów i gromadzenie rat amortyzacyjnych przez lat 30.

Byłaby to swoista zaiste interpretacja, z której wynikałoby, że art. 1 ustawy o pełnomocnictwach równa się osławionemu § 14 konstytucji austrjackiej. I ten paragraf zakazywał przyjmowania przez skarb państwa zobowiązań na dłuższy termin, a mimo to na podstawie tego paragrafu zaciągano pożyczki. Robiono to śmiało, bo można było polegać na usłużności komisji kontroli długów państwowych, której podpis na obligacjach pożyczkowych był dla zagranicznych wierzycieli listkiem figowym, zasłaniającym brak konstytucyjnego przyzwolenia. I u nas obligacje pożyczkowe muszą być kontrasygnowane przez komisję kontroli długów państwowych, a skąd pewność, że komisja na to się zgodzi? Pytanie to jest tembardziej uzasadnione, ileże niedawno — z okazji zatwierdzenia umowy o tymczasowy kredyt 15 miljonów dolarów — komisja rozstrzygnęła przeciw rządowi, mianowicie, że pełnomocnictwa nie dają mu upoważnienia do zaciągania zobowiązań pożyczkowych, że do tego potrzebna jest ustawa sejmowa.

Możnaby się zapytać, dlaczego rząd rozmyślnie usuwa Sejm od współpracy nad pożyczką. Przecież rząd chyba wie, że na opozycję w tej sprawie nie napotka, gdyż Sejm byłby w tej sprawie tylko echem społeczeństwa, które pożyczki chce i jej zaciągnięcie aprobuje. Nie można sobie tego stanowiska rządu wytłómaczyć inaczej, jak jego ogólnem nastawieniem wobec Sejmu, jak wiadomo, dalekiem od normalnego stosunku, jaki powinien zachodzić między konstytucyjnym rządem a przedstawicielstwem ludowem. Rząd, odniósłszy bezsprzecznie sukces, nie chce dzielić się nim z Sejmem, jakgdyby Sejm miał tu coś więcej do zrobienia, jak ratyfikować umowę i jej warunki w postaci przez rząd z przedstawicielami zagranicznymi ułożonej.

Rząd chce więc pożyczkę zrobić na podstawie dekretu prezydenta Rzplitej. Dekret taki musi być Sejmowi w przeciągu 14 dni po jego najbliższem zebraniu się przedłożony. Może się, biorąc teoretycznie, zdarzyć, że Sejm taki dekret odrzuci, jak np. stało się dwukrotnie z dekretem prasowym. Powtarzamy: jest to tylko teoretyczne przypuszczenie, ale to już powinno wystarczyć dla niedopuszczenia do takiej choćby niewykonalnej możliwości, która silniej naruszyłaby prestiż państwa i rządu, aniżeli niższy o 2% kurs emisyjny. Rząd, który był zdecydowany zerwać rokowania pożyczkowe z powodu tego kursu, powinien uniknąć nawet cienia roboty wyglądającej na prowokowanie Sejmu i to w rzeczy, która jest zupełnie niesporną.

A teraz co do **zużycia pożyczki**. Pisma otrzymujące informacje od rządu — my do nich nie należymy — twierdzą, że równocześnie z dekretem zatwierdzającym pożyczkę pojawi się **dekret o stabilizacji waluty**. Ma to nastąpić po kursie zbliżonym do obecnego, t. j. około 8'91 zł. za dolara. W ten sposób zostałby usankcjonowany stan, który wyrósł z załamania się złotego w lipcu 1925 r. W porównaniu ze stanem z przed tej daty złoty straciłby około 72% wartości, jaką mu nadała ustawa walutowa Grabskiego. Nie chcemy nazwać takiego zarządzenia po imieniu, które brzmi bardzo niepochlebnie dla skarbu państwa, puszczającego się na takie drogi; wystarczy powiedzieć, że nasza waluta złota, która miała się równać walucie szwajcarskiej (wedle kursu franka szwajcarskiego nastąpiła wymiana marek polskich!) przestaje być złotą mimo zamierzonego przy pomocy pożyczki prawie 100-procentowego pokrycia złotego.

Jakie znaczenie ma pożyczka dla życia gospodarczego? Bezpośrednio żadnego, ponieważ **pożyczka nie jest przeznaczona na inwestycje**. Rozgłaszają natomiast, że pożyczka państwowa ma **utorować drogę pożyczkom prywatnym, które otrzyma przemysł** itd., a w takim razie **ożywi się ruch, między innemi budowlany**. Przepowiadać nie chcemy, ale uważamy takie kombinacje za możliwe ze względu na to, że kapitał zagraniczny ma dużo powodów do szukania lokaty w Polsce. Byleby tylko nie odstraszano tego kapitału zamierzeniami w rodzaju zadekretowania pożyczki poza Sejmem.

Z za kulis „Piasta"

„Piast" w „sanacji moralnej"? — Nowa Lanckorona?

Wczorajsza „Epoka" przynosi ciekawe szczegóły *z posiedzenia klubu parlamentarnego „Piasta"*.

Relacje „Epoki" świadczą o tem, iż „Piast" poczuł *nagłą miłość do marszałka Piłsudskiego*. Witos, przepędzony przez plot belwederski do Wilanowa — piłsudczykiem? A jednak dzieją się i takie dziwy.... Kto wie, ile korzystał „Piast" na swym udziale w rządach poprzednich, jak wyzyskiwał swe wpływy dla zgoła materjalnych celów swych ludzi — ten zrozumie, że gorzki chleb opozycji jest dla „Piasta" gorzki stokrotnie...

Stąd pchanie się rękami i nogami do rządu (czytaj do żłoba), choćby trzeba było przekreślić przeszłość stronnictwa, upokorzyć Witosa, zapomnieć o maju...

Ale oddajemy głos „Epoce":

Posiedzenie zagaił p. poseł Wincenty *Witos* oświadczeniem, iż zamiary „grupy rzeszowskiej" (w Rzeszowie bowiem opozycjoniści powzięli decyzję o zwołaniu klubu), zbiegły się z jego „pragnieniem" odbycia dyskusji o sytuacji politycznej wśród członków „Piasta".

Po tem zagajeniu zabrali głos uczestnicy obrad rzeszowskich, pp. sen. *Bojko* i pos. *Kosydarski*, stwierdzając iż obowiązkiem klubu „Piasta" jest zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec rządu marszałka Piłsudskiego. Sen. Bojko oświadcza:

— Stanowisko „Piasta" wobec marszałka Piłsudskiego powinno być pozytywne.

W dyskusji wyrażono *żal z powodu „odpychania" przez rząd „przyjaźni" partji p. Witosa*. Tu i ówdzie dały się słyszeć głosy, iż stronnictwo, które votuje wszystkie przedłożenia rządowe „zasłużyło" sobie na lepsze traktowanie. Ktoś więc zauważył, *aby wysłać (?) delegację do marszałka Piłsudskiego* z zapytaniem, jaki jest jego program (?).

Pos. *Dubiel* zauważa, iż jego zdaniem marszałek Piłsudski ma program. Program ten od lat marszałek realizuje. Jeżeli idzie o okres ostatni, to we wszystkich posunięciach marszałka widać niezwykłą konsekwencję. Marszałek jest przewidujący, i wybiega myślą znacznie naprzód. Myślami jest już dziś w okresie, który będziemy przeżywać conajmniej za dwa lata.

W dalszym ciągu dyskusji wyjaśniło się, że *grupa rzeszowska nie zamierza „Piasta" rozbijać*. P. Kosydarski nazwał nawet ewentualne rozbicie „pospolitem świństwem"; opozycjoniści są jednak zdania, *że należy wreszcie położyć kres podwójnej buchalterji politycznej p. Witosa:* głosowaniom na Sejmie za rządem, a dogryzaniu rządowi w robocie agitacyjnej.

Zdaniem większości mówców, „Piast" powinien zdobyć się na zajęcie wyraźnego stanowiska wobec rządu. Masy chłopskie są wierne marszałkowi Piłsudskiemu, a „Piast", zdaniem uczestników wczorajszych obrad, powinien być tej wierności wyrazicielem.

Całodziennej tej dyskusji, w tym tonie utrzymanej, przysłuchiwał się p. Witos, który obradom przewodniczył. Gdy go zapytano, *czemu sam głosu nie zabiera*, oświadczył, iż pragnie się zapoznać z nastrojami panującemi w klubie.

„KONTRAKT SPÓŁKI PODPISANY"

Gdyby „Piast" przechylił się na stronę rządu, stałby się groźnym konkurentem dla innego stronnictwa, mianowicie *dla „Stronnictwa Chłopskiego"* (Bryl, Dąbski, Stapiński, Polakiewicz).

Wszakże cały program tego stronnictwa streszcza się w jednym wyrazie: „Piłsudski“.

Ostatni numer tygodnika Stronnictwa Chłopskiego „*Przyjaciel Ludu*“ podaje nader sensacyjną wiadomość *o nowej Lanckoronie.*

Spółka wyborcza Witosa z Korfantym, czyli Piasta z Chjeną, jest faktem dokonanym. Kontrakt między spólnikami został ostatecznie *zakończony i podpisany w Krakowie w sobotę dnia 8-go października 1927. Kasjerem spółki jest Korfanty,* on ma dostarczać pieniędzy na gazety chjeno - piastowe i wogóle druki, tudzież na wszystkie koszta agitacji, *a Witos objął stanowisko naczelnego dostawcy głosów chłopskich.* „Piast“ będzie drukowany w chjeńskiej drukarni „Głosie Narodu“, aby Witos był wolnym od pokrywania deficytu.

Podpisanie kontraktu tej spółki politycznej jest dowodem i wskazówką, że wszelkie wahania się skończyły i *że stronnictwo Witosa stało się nierozerwalną częścią chjeny,* czyli w rzeczywistości przestało istnieć jako odrębne stronnictwo. Korfanty jest kasjerem, a więc naczelnym wodzem i rozkazodawcą całej chjeno - piastowej spółki.

* * *

Czy wiadomość ta jest prawdziwa, nie wiemy. Być może, że jest to tylko plotka, puszczona w obieg przez Stapińszczyków dla zaszkodzenia konkurentowi. Być może, że p. Witos *chce się asekurować na obie strony.* Z jednej strony pozwala grupie Szmigla rokować z sferami rządowemi, z drugiej strony rokuje sam z Korfantym.

W każdym razie, *sytuacja jest dla Witosa coraz bardziej niepokojąca.* Z rządem pogodzić mu się dosyć trudno, a idąc przeciw rządowi nie będzie mógł dysponować tem wszystkiem, czem do niedawna kaptował sobie zwolenników...

Czy potrafi kto zaprzeczyć,
że Kasa chorych w Krakowie
gospodaruje celowo i pracuje wydatnie?

Miesięczne sprawozdania krakowskiej Kasy chorych dają imponujący obraz wielkiej pracy społecznej.

Nie znajdzie się już chyba nikt wśród klasy robotniczej, ktoby z własnego doświadczenia nie wiedział, **jak wielką zdobyczą ludową jest przymusowe i powszechne ubezpieczenie na wypadek choroby.** Najzatwardziałszy chadek, któremu przez całe lata wbijali klerykalni agitatorzy do głowy, że Kasa chorych jest dla robotnika nieszczęściem, musiał już przejrzeć. Bez względu na przekonania polityczne, wszyscy robotnicy są dziś zgodni w dodatniej ocenie ubezpieczeń społecznych, wywalczonych przez ruch socjalistyczny.

A kto jeszcze się nie przekonał — **temu niech za wszystkie argumenty starczą cyfry,** w których kryje się ogrom prac organizacyjnych i leczniczych!

Z końcem lipca br. krakowska Kasa chorych liczyła 53.922 członków, w tem 32.018 mężczyzn i 21.904 kobiet. W ciągu sierpnia wstąpiło 9.617 mężczyzn i 2.337 kobiet (razem 11.954), wystąpiło 8.854 mężczyzn i 2.619 kobiet (razem 11.473). — **Stan z końcem sierpnia br.: 54.403 członków, — w tem 32.781 mężczyzn i 21.622 kobiet.**

Z jakich świadczeń korzystała w Kasie chorych ta wielka armja niemal 55 tysięcy robotników i robotnic?

Ogółem w ciągu sierpnia udzielono

44.407 PORAD LEKARSKICH

Z tego przypada na choroby:

wewnętrzne	17.356
chirurgiczne	5.287
nosa, gardła i uszu	2.110
skórne i weneryczne	4.777
kobiece	2.635
oczne	3.176
systemu nerwowego	1.110
dziecięce	1.975
jamy ustnej (dentystyka) . . .	5.494

Ordynowano ogółem godzin 4.520 (w tem było godzin nadliczbowych 165, ogólna ilość odwiedzin lekarskich w mieszkaniu chorych wyniosła 1.693.

RUCH W APTEKACH

Zbadajmy kolejno a uważnie poszczególne działy pracy Kasy chorych.

Jak wiadomo, krakowska Kasa chorych posiada własne apteki. Nie mogą one narzekać na brak zajęcia... Apteka w centrali wydała **29.215 leków** na recepty, filja w Podgórzu wydała 9.686 leków. Razem wydano **niemal czterdzieści tysięcy leków.** Jest się czem pochwalić.

PRACOWNIE I LECZNICE

Przeglądamy dalsze pozycje sprawozdania i zauważamy imponujące cyfry, dotyczące zabiegów w różnych pracowniach i lecznicach.

Oto **w pracowni bakterjologiczno-chemicznej** wykonano 1.176 rozbiorów, 113 nakłuć żylnych i kilka innych zabiegów.

Oto **w chorobach dróg moczowych** dokonano 106 płukań, 11 cystoskopii, 16 rozszerzeń cewki, 9 kateteryz moczowodów, 4 przegrzewań cewki.

Oto w lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych dokonano **tysięcy zabiegów fizykalnych.** Leczono więc: diatermią 735, Roentgenem 258, lampą kwarcową 1.647, lampą Sollux 161, elektryzacją 374, masażem 568, gimnastyką Zanderowską 1.316, zastrzykami podskórnemi 824. Niektóre z zabiegów fizykalnych wykonywano również we filji w Podgórzu, — i tak, leczono diatermią 608, lampą kwarcową 1.958, lampą Sollux 67, wykonano zastrzyków podskórnych i wśródżylnych 342. Wreszcie w centrali naświetlono lampą Sollux 244.

Niema urządzeń leczniczych, któreby nie stały do dyspozycji członków Kasy. Niema zabiegów, którychby Kasa odmawiała swym członkom.

Najbiedniejszy, najmniej zarabiający robotnik korzysta w całej pełni z wszystkich zdobyczy współczesnego lecznictwa.

I nie nieliczne jednostki korzystają z zabiegów, na które dawniej pozwalać sobie mogli tylko ludzie bogaci. **Szerokie, tysiączne rzesze ludzi pracy znajdują w Kasie chorych poradę i leczenie!**

WALKA Z GRUŹLICĄ

Lecz przeglądnijmy dalsze zestawienia. Jak walczy Kasa chorych z gruźlicą, ową straszliwą „chorobą proletarjatu“?

W przychodni przeciwgruźliczej zgłosiło się po raz pierwszy 79, powtórnie 426. Wykonano zastrzyków dożylnych 67. **W lecznicy dla piersiowo-chorych w Prądniku Białym** pozostało z lipca 28 osób, przybyło w sierpniu 8, odeszło w sierpniu 6, zmarło 3, pozostało na wrzesień 27. **Założono odmę piersiową** u 9 chorych.

Dalsze cyfry: **Protez wydano 404, wydano przekazów do szpitali i klinik 628,** wysłano do lecznicy w **Bystrej** 5, przedłużono pobyt w Bystrej 8. **Do innych miejsc klimatycznych** wysłano osób 179, przedłużono pobyt 19. **W przychodni dla chorób skórno-wenerycznych** (przeznaczonej wyłącznie dla kobiet) przyjęto w sierpniu nowych chorych 47.

POMOC ZASIŁKOWA

Spójrzmy na jeszcze jeden dział prac Kasy chorych: **na pomoc zasiłkową.** Otóż w sierpniu bież. roku było porodów u członków Kasy 42, u rodzin członków 265. Zasiłki dla położnic za dni 3.989 i dla karmiących za dni 19.479 wyniosły zaś kwotę **19.289 złotych 93 groszy.**

Zmarło członków 36, osób z rodzin członków 118. **Zasiłki na pogrzeby** członków Kasy wyniosły zaś 3.532'12 zł., — na pogrzeby członków rodzin 6.102'45 zł., **razem 9.634 zł. 57 gr.**

Niezdolnych do pracy w ostatnim dniu sierpnia było 1.662. Zasiłki zaś za 53.955 dni niezdolności do pracy wyniosły ogromną sumę **154.971'08 zł.**

Nietylko z poradą lekarską, nietylko z lekami śpieszy Kasa chorych swym członkom w chorobie. Daje im także zasiłek pieniężny i **dzięki temu choroba przestała być dla robotnika straszną zmorą, widmem, niosącem z sobą głód i bezgraniczną nędzę.**

GOSPODARKA KASY CHORYCH

Olbrzymia instytucja, licząca pięćdziesiąt kilka tysięcy członków, prowadzi naturalnie rozległą gospodarkę. Przychody i rozchody Kasy wyrażają się w sierpniu br. kwotą **miljona 183 tysięcy 595 złotych i 76 groszy.**

Nader szczegółowe sprawozdanie kasowe poucza nas, że **gospodarka ta jest celowa i oszczędna.** Nie będziemy tu nużyć naszych czytelników żmudnem wyliczaniem poszczególnych kwot. Wystarczy, jeżeli zaznaczamy, że zasiłki pieniężne za dni niezdolności do pracy, zasiłki pogrzebowe i zasiłki połogowe oraz zwroty gotówkowe zamiast leczenia **wynoszą 34 procent, a więc z górą trzecią część rozchodów Kasy.** Płace personelu leczniczego i kontroli chorych wynoszą 20'4%, koszty leczenia w szpitalach i zakładach, przewóz chorych i lekarzy, koszty lokali ambulatoryjnych zabierają 11%, leki i środki opatrunkowe zabierają 10'3% rozchodów kasy. **Koszty administracji (osobowe i rzeczowe) pochłaniają zaledwie 9'6 procent rozchodów Kasy,** administracja nieruchomości kosztuje 0'5%, inne wydatki 1'8% ogółu rozchodów.

Czy ośmieli się kto twierdzić — po przejrzeniu tych cyfr — że gospodarka Kasy chorych w Krakowie zasługuje na naganę?

Najbardziej zaślepiony wróg ubezpieczeń społecznych, o ile zechce sumiennie zapoznać się z przytoczonemi przez nas danemi, będzie musiał skapitulować i **schylić czoło przed wielkiem, potężnem dziełem, któremu na imię:**

„Kasa chorych w Krakowie“.

Na sezon czy na rok?

Sprawa polskich robotników rolnych we Francji. — Pod rozwagę polskich władz emigracyjnych

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

I.

Paryż, 10 października.

Większość polskich robotników pracujących w chwili obecnej **we Francji,** to **robotnicy rolni.** Jeżeli chodzi o perspektywy na przyszłość, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zdobywanie przez naszych emigrantów pracy w przemyśle fabrycznym czy kopalnianym będzie spotykało coraz więcej trudności, będzie natomiast stała dla nich otworem — **praca na roli.**

Tak więc zagadnienie polskiej emigracji **rolnej** wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień związanych z rozpatrywaniem francuskiego rynku pracy pod kątem widzenia interesów polskiej klasy pracującej.

WYLUDNIENIE FRANCUSKIEJ WSI

Wedle obliczeń statystycznych, departamenty Francji w których niema większych miast ani skupień fabrycznych, wykazują w porównaniu ze stanem przedwojennym znaczną **obniżkę** liczby ludności. W departamentach południowych i przyalpejskich obniżka ta dochodzi do 20%. Zjawisko to gdzieindziej w tych rozmiarach nie spotykane, da się wytłumaczyć tylko w jeden sposób. **Francuska wieś wyludnia się na korzyść miasta.** Istotnie — gdybyśmy się bliżej rozpatrzyli w mapie ludnościowej Francji przekonalibyśmy się, że liczba ludności w porównaniu ze stanem przedwojennym **zmniejszyła się w departamentach rolniczych,** wzrosła zaś (mimo iż procent urodzin jest we Francji niższy w miastach niż na wsi) w departamentach przemysłowych.

Zaczęta nieśmiało jeszcze przed wojną wędrówka chłopa francuskiego do miasta przybrała w ostatnich latach ogromnie na sile. Francuscy robotnicy rolni napływają masowo do przemysłu, wypierając z niego zwolna elementy obce, **w każdym zaś razie zmniejszając ogromnie szanse obconarodowych robotników przemysłowych.**

Wręcz przeciwnie przedstawia się rzecz, jeżeli chodzi o pracę na roli. Ilość robotników rolnych nigdy we Francji nie była wystarczająca, obecnie, w miarę jak dotychczasowi robotnicy rolni przenoszą się do przemysłu, **zapotrzebowanie robotników rolnych rośnie i — będzie rosło.** Wedle pobieżnych cyfr, przedstawianych mi uprzejmie przez radcę emigracyjnego przy ambasadzie Rzplitej w Paryżu p. Lisiewicza i zastępcę konsula generalnego Rzplitej p. Samborskiego, ilość miejsc wolnych na roli wynosi w chwili obecnej około **15 tysięcy.**

Wedle obliczeń ekonomistów francuskich będzie Francja potrzebowała przez całe dziesięciolecia dopływu sił zdolnych do pracy na roli. Jest to sprawa zbyt złożona, by móc wymieniać ścisłą cyfrę, podobno jednak rolnictwo francuskie potrzebuje jeszcze **setek tysięcy** rąk roboczych by stanąć na wysokości zadania. O rozmiarach tego zapotrzebowania świadczy najlepiej **ilość nieużytków,** obliczanych w chwili obecnej na blisko **300 tysięcy hektarów.** Oczywiście są to plany zakrojone na lata i nie mogą być brane w rachubę, jeżeli chodzi o **doraźną** ekspedycję polskich robotników rolnych. **Niemniej, już dzisiaj pracuje dziesiątki tysięcy Polaków u francuskich farmerów, wobec zaś systematycznego wyludniania się wsi francuskiej liczba ich będzie raczej rosła, niż malała.** Wszystko więc przemawia za tem by sprawę polskich robotników rolnych we Francji uznać nietylko aktualną, ale — pilną.

Wiesław Wohnout.

Na co się godzi Anglja?

Wedle wczorajszych doniesień z Londynu przez Frankfurt **angielska polityka zagraniczna odnośnie do wschodu Europy ma następujące zapatrywania: 1) nie forsuje zerwania Francji z sowietami, 2) nie miałaby nic przeciw porozumieniu polsko-francusko-sowieckiemu, 3) powitałaby przychylnie utworzenie Locarna wschodniego bez angażowania się jako jego gwarantka.**

Punkt pierwszy zapewne odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Anglja nie wyszła sama dobrze na zerwaniu z Rosją, które zresztą co do stosunków handlowych jest iluzoryczne, aby miała innych zachęcać do naśladownictwa. Wiadomo zresztą, że to zerwanie, wymuszone przez najskrajniejsze skrzydło rządzącej partji konserwatywnej, nie znajduje aprobaty w kołach umiarkowanych, które słusznie obawiają się, że odsunięcie się Anglji od Rosji rzuci ją tem silniej w objęcia Niemiec i Ameryki. Po pierwszych oznakach gniewu Anglja dziś, przynajmniej urzędownie, nie forsuje już myśli utworzenia koalicji antyrosyjskiej, która w tej chwili jest już niepotrzebną, ileże Anglji samej udało się ubiec Rosję w Chinach, Persji i Turcji, a o te kraje, o Azję wogóle, był główny zatarg, pomijając sprawę wewnętrzną, jaką jest propaganda trzeciej Międzynarodówki.

Punkt drugi jest logicznem następstwem zmiany w zapatrywaniach na możność Rosji konkurowania z Anglją na terenie azjatyckim. Z chwilą, kiedy Anglja przestała uważać tę konkurencję za aktualną, nie miałaby nic przeciw wciągnięciu Rosji w żywszy ruch, jaki obecnie ujawnia się w polityce światowej. Nie mogąc sama wobec zerwanych stosunków wpływać na Rosję, chce Anglja zrobić to pośrednio: przez Polskę i Francję, a to ze zrozumiałych względów: Polska jako sąsiadka, a Francja jako wierzycielka i dawna sojuszniczka mają największe możliwości ściągnięcia Rosji z jej odosobnienia i wpleść ją w ogólne koło polityczne.

Wiadomo, że **Polska taką właśnie politykę wobec Rosji prowadzi. Zaproponowany przez Polskę pakt o nieagresji ma właśnie na celu stać się pierwszem ogniwem w łańcuchu podobnych paktów, które w całości utworzyłyby Locarno wschodnie.**

I tu dochodzimy do trzeciego punktu zaleceń polityki angielskiej: do jej „desinteressement" w Locarnie wschodniem. Gdy Anglja przyjęła w jesieni 1925 gwarancję za Locarno zachodnie, komentowano wówczas to postanowienie w ten sposób, że Anglja w razie konieczności praktycznego zastosowania swej gwarancji ma przez Belgię i okupowaną Nadrenję możność przerzucenia swych wojsk do Niemiec. Takiej możności wobec Rosji — jako ewentualne poparcie napadniętej przez nią Polski — Anglja nie posiada, gdyż pomoc samej floty nie może wojny rozstrzygnąć. Poza tem Anglja twierdzi — nie bez racji ze swego punktu widzenia — że ona jako mocarstwo światowe nie jest w stanie angażować wszystkich swych sił, (a gwarancja obejmuje je w całości) dla samej tylko Europy, mając do obrony interesa we wszystkich częściach świata.

Najlepszym dla Polski wynikiem zmiany w orjentacji polityki angielskiej jest jej stanowisko wobec Polski. **Anglja nie uważa już dziś Polski za „państwo sezonowe", lecz wierzy w jej trwałość i dlatego uważa ją za jeden z czynników politycznych na wschodzie Europy.** Jest to dla Polski wielki sukces moralny, większy i wydatniejszy, aniżeli jej sukces z rezolucją w Genewie. Ta rezolucja, która głosi piękną teorję o zbrodniczości wojny i o potrzebie kary za taką zbrodnię, praktycznie ani o włos nie zmniejszyła możliwości wojny ze strony tych, którzy w zaklęcia nie wierzą, a skutków swego postępowania się nie boją. Inaczej całkiem wygląda sprawa zabezpieczenia pokoju, jeżeli państwa na postawie umów uniemożliwiają powstanie przyczyn wojny. Znane są wprawdzie z niedawnej przeszłości wypadki, że i umowy nie zabezpieczyły przed wojną, obecnie jest jednak nadzieja, że ludzkości wojna obrzydła i że umowy przeciw niej będą skuteczniejsze. Z tego powodu zachęta Anglji do zawarcia umów arbitrażowych jest dla Polski cenną pomocą.

Niespodziewana dymisja starosty w Kole

Historja haczyka i kółka

W „Robotniku Kaliskim" znajdujemy oryginalną opowieść z Koła, przypomnianą z okazji usunięcia miejscowego starosty. Mianowicie czytamy tam:

Starosta powiatu kolskiego p. Feliks Wilski został zwolniony ze stanowiska, które od 9 lat, to jest od początku niepodległości państwa polskiego, zajmował. Starosta Wilski jest znany, jako człowiek wybitnie inteligentny, dyplomatyczny. Co się złożyło na jego ustąpienie narazie trudno tu powiedzieć, bo skądinąd wiemy, że o marszałku Piłsudskim zawsze wyrażał się z wielkim entuzjazmem.

Humorystyczna zaś scena z młotkiem ministra Składkowskiego chyba nie wpłynęła na takie doniosłe zdarzenie w partykularzu, zwanym Koło.

Jakoś w lipcu br. min. Składkowski wpadł do Koła. Właśnie rozmawiał ze starostą w jego urzędowym gabinecie. Naraz minister zapragnął świeżego prądu powietrza. Otworzył okno i chciał zamknąć na haczyk. Nie mógł. Futryna okna wystawała tak, że koniec haczyka nie trafiał w odpowiednie kółeczko.

To tak już jest od kilkunastu lat, panie ministrze, powiada starosta; próbowałem coś na to poradzić, zwoływałem majstrów, chyba trzebaby futrynę z okna wyjąć i inaczej wstawić, słowem — gruntowny remont.

— Eee.. — powiada minister — co tam pan starosta opowiada, przecie to nic nad to prostszego.

I, otworzywszy drzwi do sali, gdzie w skupieniu i trwodze siedzieli urzędnicy starostwa, minister Składkowski zawołał: młotka tu dajcie!

Po dłuższej pauzie jeden z policjantów, stojących za drzwiami, trwożliwie drzwi otworzył i wyprężony zameldował: — Nie zrozumieliśmy rozkazu, panie ministrze!

— Młotka, no... zwyczajnego młotka dajcie! — rozkazał minister.

Teraz dopiero wszystko co żyło rzuciło się do poszukiwania młotka. Okazuje się, że urzędnicy dość długo naradzali się nad tem, czego to minister żądał. Choć wyraźnie słyszeli o młotku, zdawało im się, że wszyscy ulegli złudzeniu. W głowie nie mogło im się pomieścić, co też ten „straszny" minister, będzie robił młotkiem, zamknięty sam na sam ze starostą w jego gabinecie.

A gdy podano młotek, minister uroczyście doszedł do okna i tu kilkoma uderzeniami zagiął haczyk tak, że z łatwością mógł zamknąć nań otwarte okno. Dokonawszy tego czynu, minister triumfalnie spojrzał na starostę i wyrzekł te pamiętne słowa: No i cóż, panie starosto, przez kilkanaście lat nie można było zamknąć tego okna na haczyk, co?

Na tem się skończyło.

A gdym potem kiedyś na ten temat rozmawiał ze starostą, ten, opowiedziawszy całą tę historję w szczegółach, rzekł: chciałem zaproponować ministrowi, żeby potem spróbował zamknąć okno. Rzecz naturalna, że zagięty za futrynę haczyk nie dozwalał okna zamknąć.

Dlaczego Polacy nie polecieli przez Atlantyk?

Czytamy w „Młodym Lotniku":

Dwaj polscy oficerowie-piloci, kpt. Idzikowski i kpt. Kubala szykowali się w lecie br. do przelotu nad Atlantykiem na szlaku Paryż—Nowy Jork. Lotnicy przebywali od r. z. we Francji, trenując się w dalekich lotach i badając warunki atmosferyczne na Oceanie. Kpt. Idzikowski miał wiele szans powodzenia, gdyż oblatując od dłuższego czasu samoloty zakupione przez nas we Francji doszedł do dużej znajomości maszyn francuskich i mógł „zżyć się" nie mniej niż jego konkurenci z Atlantykiem. Tymczasem na przeszkodzie stanęła sprawa samolotu, a po pomyślnem załatwieniu tej — zła pogoda, panująca nad Atlantykiem w okresie jesieni, która ostatecznie zdecydowała o odłożeniu rajdu. Samolot, na którym mieli nasi lotnicy przelecieć nad Atlantykiem, został zamówiony w firmie „Amiot" we Francji. Lot miał się odbyć w czerwcu. Z powodów jednak od lotników niezależnych termin ulegał kilkakrotnym przedłużeniom. Trudność przedstawiała również sprawa silnika (ostatecznie wbudowano na płatowiec silnik Lorraine-Dietrich 650 MK; miał być inny). Lotnicy wracają na samolocie do kraju. Spodziewane jest, że dokonają oni wielkiego raidu na wiosnę 1928. Wymieniana jest trasa Warszawa—Kalkuta.

Dookoła klerykalizmu

„Głos Narodu" krytykuje dewocję amerykańską. — Jezuita straszący celibatem. — Niesłychana modlitwa.

„Głos Narodu", opisując prace w Hollywood nad wytworzeniem filmu, przedstawiającego — na podstawie Ewangelji — cztery lata z życia Chrystusa, przytacza, jak reżyser de Mille usiłuje podtrzymywać nastrój religijny wśród wykonawców.

„W atelier kazał de Mille wbudować organy. Codziennie rano usznikowani i odziani w biblijne stroje artyści i statyści śpiewają przy akompanjamencie organów religijny apel: „Onward, — Christian soldiers!" (Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!). Pierwszego dnia wygłosił de Mille podniosłe kazanie do personalu artystycznego, tłumacząc mu ważkość i wysoki religijny nastrój tego obrazu. W atelier odprawiają duchowni z Los Angeles msze święte. Dziwny to zaiste widok, możliwy tylko w Ameryce, graniczący niemal z bluźnierstwem według naszych, europejskich pojęć, a w krainie Nowego Świata uważany zapewne za wyraz praktycznego chrześcijaństwa".

Zapewne nabożeństwa w wytwórni filmowej, modły nasero obok teatraliki, robionej na pobożny temat — taka dewocja wygląda szczególnie dziwacznie, ale... mniej graniczy z bluźnierstwem, niż np. wciąganie miejsc, poświęconych kultowi religijnemu, do polityki — nawet do współdziałania w gloryfikowaniu mordu politycznego (jak to było z Niewiadomskim) albo do przytulania spiskowców (jak to miało miejsce z owem niefortunnem P. P. P.).

* * *

Niedawno z innem zmartwieniem występował w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" ks. Podoleński z powodu Y. W. C. A., instytucji, będącej jak wiadomo, dla młodzieży żeńskiej tem, czem YMCA dla męskiej. Otóż, ubolewając nad tem, że i dziewczęta katolickie korzystają na gruncie amerykańskim z tej przez kler katolicki wyklinanej instytucji zamiast zapisywać się do sodalicyj niewieścich — dodaje:

„To zaś, że YWCA daje członkiniom mieszkanie w swych domach, jest właśnie **czynnikiem raczej ujemnym**, gdyż przez to przyczynia się, podobnie, jak YMCA, **do szerzenia celibatu** (sic) mocno niekorzystnego w stosunkach obecnych dla Stanów Zjednoczonych".

Tu już trudno zrozumieć, czego chce ks. Podoleński! Chyba nie — zakwaterowywania ułanów do domów, przeznaczonych dla dziewcząt, ażeby nie więdły one w panieństwie...

Kapitalnie wypada ów zarzut pod piórem jezuity — to pomstowanie na celibat!

* * *

A oto wracamy znów do kwestji bluźnierstwa... „Polska Odrodzona", organ Kościoła Narodowego, przytacza „modlitwę", wyjętą z broszurki „Wojna" wydanej, jak twierdzi, przez księdza rzymsko-katolickiego, Feliksa Mieszkisa-Czerskiego.

W prasie interesowanej nie spotkaliśmy się z żadnem zaprzeczeniem autentyczności tej broszurki, względnie zacytowanego z niej ustępu. A jakim duchem chrześcijańskim jest owa „modlitwa" przepojona, o tem czytelnik sam się przekonać może z jej słów:

„Ach, Panie, daj siłę ramionom naszym: celność armatom, wytrzymałość tankom, niewidzialność samolotom, rozlewność i wszechobecność gazom, nadaj im cechy podobne do swojej miłości świętej! W imię tej miłości, którą miłujesz nas, niech wróg wylegnie, jak trawa dotknięta kosą Twej sprawiedliwości, niech ich żony i ziemia staną się bezpłodne, niech dzieci ich pójdą na bruk, a córki na pohańbienie! Niech kule ich i pociski idą na trawę, jak baranki, a nasze jak tygrysy niech wyszarpią z nich serce i krew i niech nareszcie pośle pnie i przestanie nam szkodzić wraża przezorność (?) i złość. Dusza nasza ta sama z przed tysięcy lat jednakowo nienawidzi wroga i jednakowo mu nie przebaczy. — tak i Ty nie przebacz niezbożnym, ale ich ukarz tak, by przestali nam szkodzić i nie przeszkadzaj nam łaskawie, kiedy ich będziemy unieszkodliwiać na teraz, na zawsze i na wieki wieków. Amen".

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Dra Kropatscha składam na fundusz prasowy zł. 15. **Jastrzębski.**

Zbiory rapperswylskie wracają do Polski

Ministerstwo oświaty otrzymało zawiadomienie, że z Rapperswylu z Szwajcarji wyruszył nadzwyczajny pociąg, złożony z 16 wagonów, który wiezie do Warszawy zbiory muzealne i bibljotekę złożoną z przeszło 90 tys. dzieł. W specjalnym wagonie wraca do kraju serce Tadeusza Kościuszki. Szkatułka z sercem Naczelnika zostanie złożona obecnie na Zamku warszawskim, następnie będzie umieszczona w jednej ze świątyń polskich na wieczny spoczynek. — Bibljoteka rapperswylska umieszczona będzie tymczasowo w Centr. Bibljotece Wojskowej w gmachu b. Podchorążówki. Otwarcie jej przewidziane jest na dzień 29 listopada br.

Górnicy i metalowcy Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska zapowiadają walkę strajkową

Dnia 11 bm. odbyła się olbrzymia konferencja Centralnego Związku Górników Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej z udziałem delegatów Zw. metalowego. Po referacie tow. Bielnika, który przedstawił stanowisko przemysłowców węglowych i politykę węglową, uchwalono manifestacyjnie rezolucję, w której *konferencja postanawia w przeciągu najkrótszego czasu przygotować klasę robotniczą za pomocą zebrań informacyjnych i sprawozdawczych do akcji strajkowej o podniesienie płac i dotrzymywanie umowy przez właścicieli kopalń. Konferencja poleca sekretarjatowi okręgowemu porozumienie się i nawiązanie ścisłego kontaktu z sekretarjatem Związku Metalowców i z sekretarjatem Związku Górników Górnego Śląska, aby te Związki równocześnie i niezwłocznie przystąpiły do przygotowania robotników do wspólnej walki.*

Kamienicznicy i chadecy rozbili komisję polubowną dla spraw dozorców domowych

Kraków, 14 października.

Wczoraj zebrała się w inspektoracie pracy **komisja polubowna dla spraw dozorców domowych.** Związek zawodowy dozorców domowych przedłożył **nowy projekt umowy zbiorowej**, który przewiduje szereg ważnych zmian w obecnym stanie rzeczy. A mianowicie związek klasowy domaga się, **by rozwiązanie stosunku służbowego mogło nastąpić tylko z ważnych powodów i to za 6-miesięcznem wypowiedzeniem**, z wyłączeniem jednak pory zimowej. Właściciel domu, który zalega z zapłatą dozorcy, nie mógłby według tego projektu dać wypowiedzenia, tak samo nieważne byłoby wypowiedzenie, jeżeli właściciel domu po wypowiedzeniu zalega z zapłatą. Zarazem związek klasowy domaga się następującego **ustalenia płac dozorców:** W domach do 10 ubikacyj — 15 złotych. 11—18 ub. 24 zł., 19 do 28 ub. 36 zł., 29 do 36 ub. 50 zł., 37 do 45 ub. 60 zł., 46 do 54 ub. 75 zł., 55 do 65 ub. 90 zł., w domach ponad 66 ubikacyj 120 zł. wynagrodzenia miesięcznego. Wreszcie domagają się **dozorcy urlopów płatnych co roku**, a mianowicie po roku pracy 8 dni, po trzech latach 15 dni.

Obrady komisji polubownej otwarł i przewodniczył zastępca inspektora pracy p. Górkiewicz. **Właściciele domów złożyli pisemne oświadczenie, że nie podejmą wcale dyskusji nad żądaniami dozorców i żądania te z góry odrzucają. Do stanowiska kamieniczników przyłączył się przedstawiciel „chrześcijańskiego" związku dozorców domowych, p. dr. Rozmarynowicz. Tem samem Komisja polubowna została rozbita i będzie musiała odbyć nadzwyczajna Komisja rozjemcza.** Dotychczasowa umowa wygasa z dniem 30 listopada br.

* * *

W tej sprawie odbyło się wczoraj w sali przy ul. Dunajewskiego 5 **masowe zgromadzenie dozorców domowych.** Przewodniczył tow. Murzyn, przemawiali tow. Grochal. Czarnecki, poseł dr. Bobrowski, Jura, Jedynak. Zgromadzeni **z oburzeniem potępiali szkodliwą działalność klerykałów**, którzy nietylko rozbijają solidarność dozorców domowych, ale nadto **idą otwarcie ręka w rękę z kamienicznikami.**

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, która potępia zdradziecką robotę związku chadeckiego i **wzywa do energicznej agitacji za związkiem klasowym.** Zebrani postanowili wytrwać w walce aż do zwycięstwa i apelują do całej klasy robotniczej Krakowa, by poparła rozpoczętą walkę dozorców domowych.

Następne zgromadzenie dozorców odbędzie się **dziś w piątek** o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. **Wszyscy dozorcy domowi do szeregów!**

Wiadomości polityczne

USTĄPIENIE DYKTATORA LITWY?

Gdańska „Baltische Presse" donosi za pismami ryskiemi, że na Litwie panuje wielkie zaniepokojenie wywołane niepowodzeniem ataku rządu Waldemarasa przeciwko Polsce. Obiegają pogłoski, że *pozycja prezesa ministrów Waldemarasa jest zachwiana.* W łonie rządu mają nastąpić zmiany. Prezesem ministrów ma zostać gen. Daukantas. Dyktatura ma być wzmocniona. Nowy rząd zaniechać ma plebiscytu w sprawie konstytucji. Z drugiej strony donoszą, że gdyby między Waldemarasem a chadecją doszło do porozumienia, prezesem ministrów zostałby Galwanauskas.

WALKA O ZMNIEJSZENIE OKUPACJI NADRENJI

„Deutsche Tageszig." i inne dzienniki prawicowe podają za „Journalem" paryskim, że ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził Brianda, aby wyrazić mu zdziwienie rządu niemieckiego z powodu noty, jaką komendant wojsk okupacyjnych w Nadrenji gen. Guillaumat przesłał komisarzowi Rzeszy dla terytorjów okupowanych w Koblencji. Wedle tej noty redukcja wojsk okupacyjnych wynosi nie 10, lecz 7.000 ludzi. Ambasador niemiecki miał w rozmowie zwrócić Briandowi uwagę, że rząd Rzeszy nie może zgodzić się na takie komentowanie decyzji o redukcji wojsk okupacyjnych, jakie zapowiedział gen. Guillaumat.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Według informacyj kół stojących blisko rządu trwa premjer Vukicewicz przy tem, aby klub demokratyczny wyraził jasno i wyraźnie swe stanowisko wobec koalicji. Premjer domagać się będzie zwołania posiedzenia klubu demokratycznego, na którem to posiedzeniu miałby klub wypowiedzieć się albo za Marinkowicem lub za Davidovicem.

OBAWA PRZED ZAMACHEM W GRECJI

Aresztowania w kołach Pangalistów odbywają się ustawicznie. W wojsku oraz wśród ludności wzrasta ruch monarchistyczny.

123-letni weteran

W nadchodzącą niedzielę — dn. 16 bm. warszawska dzielnica Wola ma uroczyście obchodzić 96 rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Sowińskiego.

„Warszawianka" przy tej okazji donosi, że przy ul. Zajęczej w Warszawie mieszka bodaj, że jedyny świadek ówczesnych walk, były ordynans gen. Fiszera, urodzony w r. 1804, pamiętający z lat dziecięcych jeszcze przejazd Napoleona I przez Warszawę.

Weteran ten, liczący 123 lata, ma przyznany ze skarbu żołd bardzo szczupły, nie wystarczający na jego potrzeby życiowe, wobec czego powyższy dziennik apeluje do organizatorów uroczystości wolskiej, aby zajęli się jego losem.

Sprawy partyjne

ZJAZD MIAST POLSKICH

W dniach 21, 22, 23 i 24 października odbędzie się w Poznaniu **Zjazd Miast Polskich.**

W związku z powyższem polecamy frakcjom radnych PPS staranie się, by na zjazd Rady miejskie desygnowały naszych towarzyszów. Wobec doniosłości zagadnień stojących na porządku dziennym Zjazdu, taktyka delegatów PPS będzie ujednostajniona i kierowana przez upoważnione kierownictwo. W tym celu delegaci PPS na Zjazd muszą po przyjeździe do Poznania **zarejestrować się w biurze PPS i następnie utworzyć wspólną frakcję PPS.** Czynnościami rejestracyjno-organizacyjnemi zajmie się z naszego polecenia poznańska frakcja radnych PPS.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 12 października.

CZTERECH NAUCZYCIELI W 7-KLASOWEJ SZKOLE

W bieżącym roku szkolnym zapanowały w szkole powszechnej im. kr. Jagiełły w Nowym Sączu, przez dzieci kolejarzy zapełnionej — conajmniej dziwaczne stosunki, na które nie sposób patrzeć nadal spokojnem okiem i dłużej je tolerować. My, rodzice tych naszych przyszłych następców w pracy i trudzie, nie możemy obojętnie znosić tego upośledzenia, jakiemu nasze i tak już przedwcześnie ciężkiemi warunkami życia zgniecione dzieci podlegają. Bo czyż to było możliwe, choćby w byłej Galicji przedwojennej — aby dla 7 klas wypełnionych szczelnie młodzieżą, nawet ponad normę — utrzymywano *tylko 4 siły nauczycielskie?* W szkole zorganizowanej, w szkole prosperującej przez lat przeszło trzydzieści? I to się dzieje w dużem mieście powiatowem, pod bokiem inspektora szkolnego? — Cóż na to władze szkolne, cóż na to p. wizytator, cóż na to nowy p. kurator szkolny.

Oto już miesiąc się kończy, jak na miejsce nauczyciela, urlopowanego na kurs roczny do Krakowa, władze szkolne nie chcą dać zastępcy, siły kontraktowej, na jeden rok. Zostaje zatem razem z kierownikiem szkoły 6 sił nauczycielskich na przepełnionych 7 klas. W dodatku powołują władze nauczyciela J. Stanucha na kurs instruktorski do Krakowa i zastępcy dać nie chcą i nie myślą. Wreszcie, wskutek fatalnych warunków higjenicznych, w szczupłym niesłychanie lokalu szkolnym, gdzie odbywa się w dwóch izbach nauka popołudniowa — zagnieździła się epidemja szkarlatyny. Już czwarte dziecko zapadło na tę groźną chorobę w przeciągu bieżącego miesiąca! Los chciał, że tem dzieckiem jest syn nauczyciela tej szkoły F. Wagi — skutkiem tego tenże podlegać będzie kontumacji ustawowej. *Zatem na szereg tygodni pracować mają w tej 7-klasowej szkole wraz z kierownikiem cztery siły nauczycielskie.* o ile która z nich z przemęczenia znów nie odejdzie. Prawda, jest jeszcze ksiądz katecheta. Ale i on nie może brać nadmiaru godzin z powodu obowiązku duszpasterskich. I tak jest przeciążony, a uczy też w zastępstwie nauczycieli innych przedmiotów, np. języka polskiego itp., do czego przecież nie jest obowiązany! Takich stosunków jeszcze tu nie było! Bo nawet sanacyjna ustawa szkolna b. ministra oświaty Grabskiego przewidywała bezwarunkowo 7 sił dla 7 klasowej szkoły. Podobno na interpelacje sfer nauczycielskich i rodzicielskich inspektor szkolny, zasłania się niemożliwością uzyskania z Kuratorjum potrzebnych etatów, zaś kuratorjum odwołuje się na ministerstwo, iż to ostatnie odmawia też etatów! Doszło do tego, że tutejszy centralny Komitet rodzicielski uchwalić musiał w tej sprawie tak przykrej, wysłanie delegacji do władz, bo już dłużej znosić takich stosunków nie można!

SKŁADKI

NA POWODZIAN. Robotnicy ekspedycji i warsztatu mech. rafinerji nafty w Limanowej zł. 52'35. Stowarzyszenie „Dom Robotniczy" Wadowice zł. 10.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". Z. Z. Dozorców i Służby domowej Oddział w Krakowie zł. 37'12. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy zł. 50, Packan Jan zł. 2, Wójcik Józef zł. 1, Mastek Mieczysław zł. 2.

Ruch kolejarski

PO ZJEŹDZIE WALNYM

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie pracowników kolejowych *w Oświęcimiu*, na którem wysłuchano sprawozdania delegatów na VII walny zjazd ZZK. Zebrani uchwalili poprzeć w całej rozciągłości postulaty uchwalone na walnym zjeździe, aż do zupełnego ich zrealizowania. Zebrani oświadczyli, że w obronie swych praw nie cofną się przed żadną walką. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

„Dzień Młodzieży“

BORYSŁAW. Dzień młodzieży obchodzono u nas uroczyście. O godzinie 10 rano odbyło się *zgromadzenie młodzieży robotniczej* w Domu Ludowym. Zagaił tow. Moszoro, przewodniczący TUR, powołując na przewodniczącego posła Oktawca jako przewodniczącego Rady Robotniczej PPS. Tow. Oktawiec w krótkich lecz dobitnych słowach życzy młodzieży pomyślnego rozwoju organizacji, zapewniając współpracę starszych towarzyszów. Następnie udziela głosu tow. red. Skalakowi ze Lwowa, który obszernie omawia powstanie organizacji robotniczej i rolę młodzieży przy budowie nowego lepszego życia.

W dalszym ciągu przemawiają: imieniem organizacji naftowców tow. Przetocki, im. oddziału metalowców tow. Bujakowski, im. spółdzielni robotniczej tow. Łobzowski, im. kolonji „Silva - Plana“ tow. Najsarek, który powiada, że ambicją każdego ojca - socjalisty, powinno być, ażeby obok siebie w organizacji widział swego syna i córkę, by wiedział, że kiedy w latach starości będzie musiał sztandar czerwony przez niego niesiony opuścić, nie kto inny, jak syn i córka go zastąpią. Imieniem młodzieży miejscowej przemawiali towarzysze Przybycień i Ochsemberg. Po odczytaniu rezolucji, którą jednogłośnie przyjęto zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Hymnu młodzieży“ i „Czerwonego Sztandaru“. Po południu staraniem Koła amatorskiego odbyła się *uroczysta akademja*, na której przemawiał tow. inż. Kobak przy bardzo licznym udziale słuchaczy. Po akademji odbyła się *herbatka towarzyska*, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 października.

EPILOG STRZAŁU REWOLWEROWEGO W ŻYWCU

Dnia 26 marca br. p. Kazimierz Fałat, syn artysty malarza z Bystrej, siedząc w towarzystwie w sali restauracyjnej hotelu Polonia w Żywcu, wystrzelił na sali z browninga, nie pamiętając o tem, że jest nabity. Wskutek tego incydentu przyszło do kontrowersji słownej między obecnym na sali wśród gości restauracyjnych p. Przozowskim, a p. Fałatem, w następstwie której p. Fałat w obronie swego honoru znieważył czynnie p. B., podbijając mu oko.

Na skutek doniesienia p. B. sąd powiatowy w Żywcu zasądził w lipcu br. p. Fałata, jawiącego się do rozprawy bez obrońcy, za przekroczenia z §§ 431, 411 i 496 uk. *na miesiąc aresztu* oraz przyznał p. B. tytułem nawiązki za ból kwotę 500 zł.

Wyrok powyższy spowodował pojawienie się inspirowanego artykułu pod dużo mówiącym nagłówkiem: „występ gościnny p. Kazimierza Fałata w Żywcu“ w Nr. 31 tygodnika bialskiego „Placówka kresowa“, w którym w sposób złośliwy i przesadny oraz w chęci zniesławienia p. Fałata, ogłoszono przebieg zajścia oraz treść wyroku.

Innego jednak zdania o stopniu winy nabrał trybunał apelacyjny sądu okręgowego w Wadowicach, który na skutek zgłoszonego odwołania przez p. Fałata, odbył dnia 12 bm. ponowną rozprawę w powyższej sprawie. Po rozpatrzeniu tejże trybunał w Wadowicach *zmienił* wyrok sądu powiatowego w Żywcu i *zasądził* p. Fałata jedynie *na grzywnę w kwocie 300 zł.* obniżając równocześnie przyznaną p. B. nawiązkę za ból z kwoty 500 zł. do kwoty 200 zł. Temsamem sprawa, która narobiła huczku, znalazła wreszcie swoje zakończenie. Rozprawie w sądzie okręgowym w Wadowicach przewodniczył sso Lodziński, bronił p. Fałata adwokat dr. L. Suesser z Krakowa.

Z sali koncertowej

KONCERT DREZDEŃSKI

(ml) Dziwne! Rozpoczął się sezon koncertowy. Gra kwartet drezdeński, zespół w całej Europie znany. Gra Haydna, Schuberta, Dvoraka. Sala Starego Teatru bardzo słabo obsadzona, galerje coś niecoś lepiej.

Zaciekawiony pytam się, czemu to przypisać, szczególnie w Krakowie, który zazwyczaj koncertowe sale zapełniał po brzegi. Odpowiadają mi, że nie tyle powszechny brak gotówki, nie tyle konkurencja kinoteatrów, ile radjo, umożliwiające każdemu słuchanie koncertów i urozmaiconych programów tanim kosztem, wśród niekrępujących wygód domowych. Wprawdzie radjo nie daje wszystkiego, nie daje pierwszorzędnych produkcyj muzycznych. Wprawdzie soliści i zespoły wielkiej sławy nie grają na salach koncertowych do radja. Wprawdzie międzynarodowy związek biur koncertowych po szeregu doświadczeń, przeprowadzonych ściśle naukową metodą badań, ustanowił pewne zasady swego stosunku do koncertów, rozpowszechnianych przez radjo, lub ograniczających się tylko do publiczności, na sali koncertowej zebranej. Wprawdzie muzykalne ucho umie ściśle rozgraniczyć i odróżnić wrażenia bezpośredniości muzyki, słuchanej na sali koncertowej od wrażeń na zimno zeszeregowanych, mechanicznie przenoszonych i pusto brzmiących tonów. Ale... ale przeciętny człowiek jest niewolnikiem mody, przyzwyczajenia, wygody. Radjo jest modne. W burżuazyjnych sferach posiadanie radja służy nawet do wykazania wyższości i postępowości. Na szczęście „szał radjowy“ przemija, a pozostaje i ma rację bytu na wsi lub na prowincji, gdzie jest się odciętym niejako od świata. Publiczność z czasem wróci szeroką falą na sale koncertowe.

* * *

Nie od dziś dnia znany nam jest kwartet drezdeński. Grał zawsze klasycznie, z umiarem, często nawet z za daleko idącym umiarem, który kosztem ciepła utrzymywał ścisłość techniki. — Ostatni jego występ rozczarował nas — na korzyść. Grał poprawnie Haydna, w Schubercie instrumenty zlały się w całość miękką i ciepłą i uniosły nas wysoko w „Andante“. Niezmiernie zdziwiony byłem, gdy niemiecki kwartet w „Lento“ Dvoraka dał szczytowy punkt wieczoru, osiągnąwszy wyjątkowo barwne i piękne efekty. Publiczność odwzajemniła się bardzo serdecznemi oklaskami i otrzymała w zamian dodatek nadprogramowy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „W pętach“.
Sobota: „Koniec Mistres Cheyney“.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“; wiecz.: „W pętach“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Piątek „Paganini“.
Sobota: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Królowa półświatka“.
Corso: „Iwonka“ (Smosarska).
Nowości: „12 diamentów“ (Douglas Fairbanks).
Promień: „Bracia Schellenberg“ (Konrad Veidt i Liana Haid).
Sztuka: „Szał młodości“.
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
Wanda: „Za niepopełnione winy“ (Lili Dagower).
Warszawa: „Szymon Lewi w Ameryce“.

RADJO

Piątek 14 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.10: Program dla dzieci. 17.45: Transmisja z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości. — 19.10: Odczyt p. t. „Znaczenie języka pomocniczego w stosunkach międzynarodowych“ — wygłosi Dr. O. Bujwid, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikat sportowy i inne. — 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „Telewizja“ — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. — 17.05: Komunikaty PAT'a. 17.20: Odczyt p. t. „Organizacja Pracy w Rolnictwie“ — wygłosi p. Biedrzycki. 17.45: Koncert orkiestry domrzystów. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30: Odczyt p. t. „Turystyka, jako czynnik wychowania fizycznego i moralnego“ — wygłosi p. Ad. Miłobędzki. 19.55: Przerwa, ewentualnie pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Towarzysze! Towarzyszki!

Zbliża się **czwarta rocznica 6 listopada**, dnia walki robotników w obronie swych praw z krwawym rządem chjeno-piasta. Pamięć tych walk i poległych w nich ofiar uczci klasa robotnicza uroczystemi obchodami, a zarazem ofiarnym groszem przyjdzie w pomoc pozostałym wdowom i sierotom.

Wszelkie datki należy nadsyłać do administracji „Naprzodu“.

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków.
Rada Związków Zawodowych.

KRONIKA

Kraków, 14 października.

Ruch budowlany w Krakowie

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy magistrat m. Krakowa wydał szereg konsensów budowlanych na budowy nowych domów, nadbudowy, przeróbki i drobniejsze adaptacje. Z nowych domów w ogólnej liczbie około 20, wymienić należy dom 4-piętrowy na rogu Alei Krasińskiego i ul. Smoleńskiej, dwa domy 3-piętrowe przy ul. Juljusza Lea, jeden dom 3-piętrowy przy ul. K. Morawskiego, domy 2-piętrowe przy ul. Traugutta i ul. Wielickiej, jednopiętrowe przy ul. Kościelnej, Łokietka, Mogilskiej i w rynku głównym l. 30 (oficyna), wreszcie szereg domów parterowych i przyziemnych, przeważnie na peryferjach miasta.

Nadto zezwolił magistrat na nadbudowę trzeciego piętra domów na ulicach Florjańskiej, Reformackiej, Sołtyka, Topolowej i Benedykta; drugiego piętra na ulicach: Krowoderskiej, Kościuszki, Placu Zgody; drugiego i trzeciego piętra na ul. Dietlowskiej, oraz szereg nadbudów pierwszego piętra i poddasza.

Wśród drobniejszych konsensów widnieją przebudowy klatek schodowych, szop w podwórcach, ogrodzeń itd.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE GOŚCI SŁOWACKICH. Prezydjum miasta Krakowa otrzymało z Bratislavy od słowackich artystów i plastyków i słowackiego chóru nauczycielskiego depeszę z wyrazami najserdeczniejszego podziękowania za nadzwyczaj gościnne przyjęcie podczas pobytu w Krakowie. Wszyscy uczestnicy wycieczki — brzmią słowa depeszy — do starego miasta Krakowa, pełnego bohaterskich pamiątek, nie zapomną podniosłych chwil, jakie przeżyli wśród bratniego narodu polskiego.

PRZEPISY O RUCHU ULICZNYM. Magistrat wydał obwieszczenie, którem podaje do wiadomości, że weszły w życie „Przepisy o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w mieście Krakowie“. Przepisy powyższe mają na celu należyte unormowanie komunikacji ulicznej, co wobec coraz więcej wzmagającego się ruchu, zwłaszcza samochodowego ma dla bezpieczeństwa publicznego duże znaczenie. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organy magistratu, względnie policji państwowej, a niestosujący się do nich karani będą grzywnami do wysokości 500 zł. lub karą aresztu do dwóch miesięcy. Drukowane egzemplarze przepisów są do nabycia w cenie 1 złotego w Wydziale VII magistratu, kancelarja, III piętro, drzwi Nr. 32 w godzinach urzędowych.

W SPRAWIE ODBIORU PRZESYŁEK KOLEJOWYCH PRZEZ OSOBY TRZECIE. Dyrekcja polskich kolei państwowych w Krakowie zawiadomia, że z dniem 10 września br. upłynął ogłoszony na dworcach kolejowych termin do odnowienia oświadczeń pochodzących z przed 1 listopada 1926, a dotyczących powierzenia przez adresatów odbioru przesyłek, tudzież odbioru zawiadomień o nadchodzących przesyłkach osobie trzeciej, jak również upoważnienia do kwitowania z odbioru osoby trzeciej. Wobec przepełnienia magazynów kolejowych w Krakowie, spowodowanego pożarem oraz powolnym odbiorem przesyłek, będzie zarząd kolejowy stronom, które nie odnowiły oświadczeń, względnie pełnomocnictwo, po myśli art. 78 punkt 1 przepisów przewozowych dostarczał przesyłki drobne w obrębie Krakowa z urzędu przez przedsiębiorstwo przewozowe PKP w Krakowie.

PIERWSZY PRZYMROZEK. Wczoraj rano o godz. 7 na ulicach Krakowa widać było kałuże błota ścięte lodem. Poranek był zimny — lecz panowała pogoda. W południe termometr wskazywał 11 stopni Cels. Przez cały dzień piękna pogoda utrzymała się. Wieczór znowu oziębiło się znacznie.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1909 ROKU, a zamieszkałych w Krakowie, kończy się w wydziale V wojskowym magistratu dnia 15 bm. Magistrat przypominając powyższe, wzywa interesowanych, aby bezwarunkowo do tego terminu powyższemu obowiązkowi zadość uczynili. W przeciwnym razie ulegną karze przewidzianej przez władze wojskowe.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 1927/28 NA UNIW. JAGIELL. odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 10 przedpołudniem w auli gmachu Collegium novum.

ZNOWU PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj przedpołudniem najechała taksówka Nr. 103 na placu Szczepańskim na Katarzynę Nazarkiewiczównę. Ofiara fatalnej jazdy szofera doznała złamania czterech żeber po lewej stronie, odmy płuc i licznych ran na głowie. W stanie bardzo groźnym przewieziono Nazarkiewiczównę do szpitala. Szoferem zajęła się policja.

W CZASIE MODLITWY W BOŻNICY przy placu Nowym skradziono Szyji Katzowi palto. — W skradzionem paltocie znajdowała się gotówka i papiery osobiste.

SPRZENIEWIERZENIE. Do policji doniósł L. Starzyński, cukiernik, zamieszkały przy ul. Brackiej 5, że Kazimierz Bunial, ajent handlowy, sprzeniewierzył na jego szkodę 674 zł. Bunial zainkasował te pieniądze od klijentów Starzyńskiego i zbiegł w niewiadomym kierunku.

KURKI MOSIĘŻNE NA POLACH KROWODERSKICH. W urzędzie policyjnym „Pod Telegrafem" złożono 46 sztuk różnych kurków mosiężnych znalezionych na polach Krowoderskich obok szpitala wojskowego garnizonowego.

—ooo—

WPISY NA KURSA JĘZYKÓW OBCYCH W YMCE trwają dalej, pomimo, że nauka rozpoczęła się we właściwym terminie, t. j. z początkiem bieżącego miesiąca. Spóźnieni słuchacze, mający chęć nauczenia się, mogą bez trudności nadrobić wzięty dotąd na kursach materjał. Uruchomione zostały grupy początkujących, średnio zaawansowanych, zaawansowanych i grupy wyższe. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat od godziny 9 rano do 10 wieczór przy ul. Krowoderskiej.

Z PRZYRODY TATR. Pod tym tytułem odbędzie się dzisiaj staraniem RSKO w lokalu RKS „Legja" ul. Dunajewskiego 5. III piętro odczyt Dra E. Mazura. Wstęp wolny dla członków robotniczych klubów sportowych, TUR i wprowadzonych gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek sztuka E. Bourdeta „W pętach" z pp. Starską i Buszyńskim w rolach głównych. Jutro wraca na afisz „Koniec mistress Cheyney" z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Paganini" Fr. Lehara grana będzie dziś we czwartek i dni następne. W niedzielę popołudniu o godzinie 3'30 po cenach zniżonych poraz ostatni „Król kawy". Sala dobrze ogrzana.

PORANEK „LUTNI ROBOTNICZEJ", odwołany w d. 25 września, odbędzie się w niedzielę 16 października o godzinie 10'30 przedpołudniem w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Wstęp 50 gr. Bilety wcześniej zakupione są ważne.

SCENA TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 16 bm. na otwarcie sezonu zimowego: „Zagłoba swatem", komedja w 4 aktach J. Popławskiego według dzieła H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach przygrywać będzie orkiestra robotnicza.

DYMITR SMIRNOW, jeden z najznakomitszych tenorów współczesnych, wystąpi wraz z śpiewaczką Lidją Smirnow-Malmewą dziś w piątek w Starym Teatrze. W programie najefektowniejsze arje operowe oraz najcelniejsze pieśni. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od godziny 4 popołudniu.

CZESKA FILHARMONJA POD DYREKCJĄ K. NEDBALA przybywa na zaproszenie krakowskiego biura koncertowego E. Bujański w swym pełnym składzie do Krakowa i da w Starym Teatrze trzy koncerty symfoniczne: w sobotę 15 bm. oraz w niedzielę 16 bm. o godzinie 8 wieczór i w niedzielę 16 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem „Poranek Symfoniczny".

Z Polski

MINISTER NIE BĘDZIE MIAŁ PROCESU. Sąd pokoju w Zamościu umorzył sprawę przeciw gen. Składkowskiemu o wypadek samochodowy połączony z przejechaniem dziecka.

ROZPRUCIE KASY W BANKU LUDOWYM W OŚWIĘCIMIU. W nocy z środy na czwartek dokonano zuchwałego włamania do spółdzielni „Piast". Włamywacze przez strych wtargnęli do biur spółdzielni, w której domu mieści się również Bank Ludowy. Tam rozpruli kasę żelazną, gdzie znaleźli jednak tylko dokumenty i weksle. Na zajęcie się drugą kasą, w której przechowane były pieniądze, nie mieli już czasu. Szkody są nieznaczne.

TRAGICZNY KONIEC WESELA. We wtorek w godzinach wieczornych w Siemianówce koło Szczerca, przy trakcie stryjskim, dokonany został bestjalski mord. Oto na odbywającem się tam weselu u jednego z gospodarzy zamordowany został niejaki Grzegorz Bednarski. W czasie weselnej uczty wynikła między gośćmi awantura, która zakończyła się bójką. Udział w tej bitce brali także Grzegorz Jaremko i Ludwik Ropuszyński, tamtejsi mieszkańcy. Oni to kołami pobili Bednarskiego po głowie. Bednarski na miejscu zakończył życie. Ciało jego jest zupełnie zmasakrowane. Zawiadomiony o tem posterunek policyjny sprawców morderstwa Jaremkę i Ropuszyńskiego aresztował.

STRASZNY CZYN OBŁĄKANEJ. O strasznem samobójstwie doniesiono władzom policyjnym. 52-letnia Emilja Wrzacka, robotnica, we wsi Cyganka pod Łodzią, od pewnego czasu zdradzała objawy choroby umysłowej. Onegdajszej nocy, gdy cała rodzina była pogrążona w śnie, wymknęła się z mieszkania zaopatrzywszy się w butelkę benzyny i zapałki udała się do pobliskiego lasu na Mani. Tam położyła się na ziemi, oblała suknię benzyną i zapaliła. Gdy ogień zaczął ją parzyć, nieszczęśliwa zerwała się i poczęła biegać po lesie. Jakiś spóźniony przechodzień zauważył płomień, zaalarmował gospodarzy pobliskiej wsi. Gdy kilku mężczyzn udało się na pomoc, znaleźli Wrzacką dającą już słabe oznaki życia. Od płonącego ubrania zajął się mech i ogień groził lasowi. Rzucono się do gaszenia pożaru, który mógłby wyrządzić nieobliczalne straty. Do dogorywającej wezwano pogotowie. Przybyły lekarz przewiózł ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ NA WSCHODNICH KRESACH. Przed kilku dniami aresztowano w Skalacie agenta sowieckiego Josypa Chrystenkę, przy którym znaleziono materjał szpiegowski, dotyczący garnizonu tarnopolskiego. Aresztowany podał w śledztwie nazwiska osobników, którzy uprawiali szpiegostwo, oraz szereg znanych osób ze strony sowieckiej, których Chrystenko wymienił jako organizujących wywiad w Polsce. Dalsze śledztwo w toku.

Z zagranicy

SZALEŃSTWO LOTÓW NAD ATLANTYKIEM. O samolocie „American Girls", na którym miss Elder przedsięwzięła lot z Ameryki do Paryża, brak jest wiadomości od chwili gdy widziano ją w odległości 400 mil na wschód od N. Jorku. Reflektory aerodromu całą noc oświetlały okolice paryskie w przewidywaniu ewentualnego przylotu lotniczki amerykańskiej. Na lotnisku w Le Bourget całą noc gromadzili się przedstawiciele prasy, którzy rozeszli się o świcie. Radjotelegrafiści wyraźnie słyszeli sygnały nadawane napróżno przez statki na wodach francuskich w kierunku samolotu amerykańskiego. Komunikaty o warunkach meteorologicznych na zachodzie Francji brzmią niepomyślnie. — Hydroplan niemiecki D. 1230 miał wczoraj wyruszyć z Lizbony do Nowego Jorku.

Polska żyje z Rosją w dobrych stosunkach

Stwierdza to poseł Bogomołow

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 października.

W dniu dzisiejszym poseł sowiecki w Warszawie p. Dymitr **Bogomołow** przyjął przedstawicieli prasy i wygłosił następujące przemówienie:

— Jestem szczęśliwy, iż przypadło mi w udziale reprezentować Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik w ojczyźnie panów i prowadzić pracę, zmierzającą **ku zaprowadzeniu stałych i przyjaznych stosunków między obydwoma państwami.** Napawa mnie zadowoleniem okoliczność, iż wraz z moim przyjazdem **wyczerpane zostały incydenty,** które wprowadziły pewne rozdźwięki w stosunku między ZSSR i Polską.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Bogomołow stwierdził, że podczas likwidacji tych konfliktów ujawniła się **dobra wola obydwu rządów** w kierunku utrzymania dobrych stosunków. Rząd sowiecki nie przeciwdziałał swobodnemu rozwojowi państwa polskiego i nigdy nie nosił się z zamiarami agresji. Polityka związku sowieckiego w stosunku do Polski była zawsze nawskróś pokojowa.

UKŁADY O TRAKTAT GWARANCYJNY

Układy w sprawie zawarcia umowy gwarancyjnej między ZSSR a Polską prowadzone są w Moskwie. Nie bacząc na to, iż są jeszcze znaczne różnice zdań, p. Bogomołow wierzy, iż **układy zakończą się pomyślnie, bowiem pakt gwarancyjny jest jednakowo konieczny dla Polski jak i dla Rosji.**

ZWROT MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI

Następnie p. Bogomołow omawia sprawę reewakuacji mienia kulturalnego i dobytku przemysłowego polskiego z Rosji. Co do tego ostatniego, to mieszanej komisji reewakuacyjnej pozostaje jeszcze teraz formalnie stwierdzić, że przeznaczone jej zadania **zostały wypełnione.** Co się tyczy zwrotu dobytku kulturalnego, to znaczna część tego dobytku **została już Polsce zwrócona.** Umowę generalną w tej sprawie można uważać w 9/10 za przygotowaną. Różnice zdań, umawiających się stron, nie są tak znaczne, aby to mogło przeszkodzić porozumieniu.

WZAJEMNE STOSUNKI GOSPODARCZE

P. Bogomołow omawia dalej stosunki gospodarcze między Polską a sowietami. Stwierdza, że **stosunki te rozwijają się pomyślnie.** Obrót handlowy między Polską a sowietami w ostatnim roku gospodarczym, od 1 października 1926 do 30 września 1927, osiągnął w przybliżeniu **13 i pół miljona dolarów.** Plan eksportowo-importowy na bieżący rok gospodarczy przewiduje **znaczne powiększenie obrotu towarowego.**

W sprawie realizacji tego planu, sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie prowadzi konferencje z polskiemi czynnikami rządowemi, ze sferami przemysłowemi i kupcami. Zaprojektowane powiększenie obrotu towarowego będzie się tyczyć przedewszystkiem **powiększenia sowieckich zamówień w Polsce.** Handlowe przedstawicielstwo w tej chwili pertraktuje w sprawie udzielenia **znacznych zamówień,** a jednocześnie **uregulowania warunków kredytowych.**

ROSJA CHCE KREDYTÓW W POLSCE

Wkońcu p. Bogomołow oświadcza, **że za zasadniczy czynnik decydujący o skali i rozmiarach sowieckich zamówień należy uważać stronę finansową tych zamówień,** tak, aby zostały stworzone warunki odpowiadające warunkom innych krajów i aby przedstawicielstwo handlowe nie było zmuszone wzorem lat ubiegłych przekazywać licencyj importowych przedstawicielstwom sowieckim w innych krajach. P. Bogomołow ma przekonanie, **że kwestje finansowe będą pomyślnie załatwione,** co będzie sprzyjało pomnożeniu zamówień w Polsce.

POCHWAŁA POSŁA PATKA

Wreszcie podkreśla w zakończeniu działalność ministra i posła pełnomocnego **Patka** w Moskwie, wskazując na jego owocną pracę, która się cieszy **najzupełniejszem poparciem społeczeństwa sowieckiego.** P. Bogomołow ma nadzieję, że jego praca w Polsce znajdzie **także samo poparcie.**

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 października (PAT). Dolary 8'88, 8'90, 8'86. Londyn 43'42, 43'53, 43'31. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'02, 35'11, 34'93. Praga 26'415, 26'48, 26'35. Szwajcarja 171'94, 172'37, 171'51. Wiedeń 125'82, 126'13, 125'51.

Dekret prezydenta o pożyczce

Pożyczka zabezpieczona cłami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 października.

Dzisiaj w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 roku i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Rozporządzenie wydane jest na podstawie artykułu 44, ustęp 6, konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw.

Artykuł 2 dekretu głosi, że upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę nominalną 62 miljonów dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki i 2 miljonów funtów szterlingów. W tym celu będą wypuszczone obligacje państwowe do wysokości nominalnej sumy pożyczkowej.

Artykuł 4 powiada: Oprocentowanie obligacyj nie może przekraczać 7 od stu. Okres umorzenia wynosi 20 lat. Umorzenie obligacyj będzie dokonywane w terminach półrocznych po 103% wartości nominalnej. Obligacje mogą być skupione przed tem w całości lub części po 103 procent ich wartości nominalnej, poczynając od dnia 15 października 1937.

Artykuł 5 powiada, że obligacje i kupony pożyczkowe zwolnione są od wszelkich podatków, stempli, opłat i należności zarówno już obowiązujących w Polsce, jak i tych, które mogą być w przyszłości wprowadzone.

Artykuł 6: Spłata kapitałów i odsetek od obligacyj będzie zabezpieczona wpływami z ceł przywozowych i wywozowych i wpływami ubocznemi z tychże ceł.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Plany zużycia pożyczki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 października.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi dekret prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym. — Plan stabilizacyjny składa się z czterech rozdziałów.

Rozdział pierwszy mówi o polityce budżetowej i skarbowej, przewidując zachowanie systemu budżetów miesięcznych. Rozdział ten przewiduje dalej rewizję systemu podatkowego oraz omawia przedsięwzięcie dalszych kroków celem naprawy sytuacji bankowości prywatnej przez stworzenie specjalnego komitetu, który się będzie tą sprawą zajmował.

Rozdział drugi poświęcony jest sprawom monetarnym, a przedewszystkiem zmianom w statucie Banku polskiego. Przewiduje on, że pokrycie złotego w Banku polskim ma sięgać do 40 procent. Dalej przewiduje zwiększenie kapitału zakładowego Banku polskiego oraz ograniczenie obiegu biletów zdawkowych. Rozdział ten omawia również stabilizację złotego według kursu przybliżonego do [illegible]nego.

Rozdział trzeci mówi o roli doradcy finansowego, który będzie wprowadzony do Rady Banku polskiego, czwarty zaś rozdział omawia plan zużycia pożyczki.

SZCZEGÓŁY PLANU STABILIZACYJNEGO

Plan stabilizacyjny przewiduje w rozdziale I, że w budżecie na rok 1927/28 rząd przeprowadzi niezwłocznie zwiększenie dochodów, aby zadość uczynić dodatkowym wydatkom na cele administracyjne, wynoszącym około 80 miljonów zł., na opłatę ciężarów, płynących z pożyczki stabilizacyjnej i na istotne nadwyżki. Wysokość tych dodatkowych dochodów wyniesie conajmniej 300 miljonów zł. Budżet na rok skarbowy 1928 będzie przewidywał istotną nadwyżkę. Żadne wydatki nie mogą być uskutecznione, o ile nie będzie spowodowane powiększenie dochodów.

Plan stabilizacyjny przewiduje, że dochody z wszystkich przedsiębiorstw państwowych nieskomercjalizowanych będą administrowane oddzielnie od ogólnych rachunków państwa w ten sposób, aby wpływy brutto i nadwyżki nie mogły być inaczej użyte, jak przewidziane w budżecie.

Rząd w możliwie najkrótszym czasie zorganizuje koleje na zasadach autonomicznych albo na zasadach handlowych.

Rząd przygotuje bezzwłocznie plan reformy podatkowej i przedsięweźmie kroki dla wprowadzenie go w życie. Rząd zrzeka się prawa emisji biletów państwowych, pozostawiając je Bankowi polskiemu, jako jedynej instytucji emisyjnej. Jednocześnie zostanie ustalony kurs złotego w stosunku do złota i obowiązek wymieniania pieniędzy papierowych na złoto. Plan stabilizacyjny załatwia dalej kwestję wykupu biletów skarbowych, emisję metalowych pieniędzy zdawkowych, wreszcie dokonane zostaną zmiany, zmierzające do uzdolnienia Banku polskiego do konsekwentnej akcji w kierunku stabilizacji złotego.

Plan stabilizacyjny przewiduje także wydatkowanie 75 miljonów złotych na powiększenie kapitału zakładowego Banku polskiego, 140 miljonów złotych na przejęcie przez Bank polski połowy emisji skarbowej, 90 miljonów złotych na konwersję połowy emisji skarbowej na monety srebrne, 25 miljonów złotych na umorzenie długu płynnego skarbu, 75 miljonów złotych na utworzenie płynnej rezerwy skarbowej. Pozostałość będzie przeznaczona głównie na kredyty dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

Co do roli doradcy amerykańskiego, to w ciągu trzech lat ma on być doradcą rządu, za pośrednictwem ministra skarbu, w sprawach stabilizacji. — Ma on pełnić funkcje przedstawiciela banków zagranicznych w kwestji wpływów z pożyczki.

Litwa mobilizowała przeciw Polsce?

Wiedeń, 13 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają doniesienia z Wilna, że nad granicą polsko - litewską odbyła się *koncentracja wojsk litewskich* i że rząd litewski zarządził tajną mobilizację roczników 1901—1904. Prasa wiedeńska zajmuje się nadal konfliktem polsko-litewskim. „N. Fr. Presse" pisze: „Jakkolwiek Polska szczerze się wysila, aby stworzyć atmosferę stosunków pokojowych wobec Litwy i jest gotowa ponieść nawet pewne ofiary na rzecz swej polityki pokojowej, to jednak rząd Waldemarasa nie okazuje najmniejszego zrozumienia dla tych dążeń. W Kownie aresztowano znów licznych mieszkańców polskich. Rząd Waldemarasa stara się w nieodpowiedzialny sposób rozpętać namiętności ludności litewskiej. *W Polsce nie myśli nikt na serjo o chwyceniu się środków wojskowych przeciwko Litwie*". Większość dzienników wyraża przekonanie, że jedyną drogą dla Polski jest apel do Ligi narodów. „N. Fr. Presse" uważa za pewne, że interwencja mocarstw w Kownie nie pozostanie bez skutku tembardziej, że *i na Litwie istnieją stronnictwa, które uznają konieczność zbliżenia się do Polski.*

Precz z katami Litwy!

Berlin, 13 października (PAT). „Vorwärts" donosi z Rygi, że bawiący tam emigranci litewscy na zgromadzeniu odbytem onegdaj przyjęli rezolucję wzywającą rządy państw demokratycznych, a zwłaszcza ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich do bojkotowania faszystowskiego rządu Waldemarasa. Rezolucja wskazuje na teror rządu faszystowskiego na Litwie, który kraj cały przemienił w więzienie dla ludu roboczego i inteligencji.

Mowa, za którą Trocki został wykluczony

„Rosja żyje z łaski Niemiec"

Paryż, 13 października (PAT). „Intransigeant" ogłasza mowę, którą Trocki wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego III Międzynarodówki i która spowodowała jego wykluczenie z komitetu. Trocki wywodził, że Stalin prowadzi stronnictwo komunistyczne ku przepaści. *Rosja żyje obecnie tylko z łaski Niemiec*. W dniu, w którym Niemcy cofną jej swe kredyty, musi nastąpić bankructwo. Jak za czasów carskich tak i teraz Wilhelmstrasse (tj. urząd kanclerski) jest *faktyczną władczynią Moskwy*. Chamberlain nie spoczywa i usiłuje skłonić wszelkiemi środkami Stresemana, aby zerwał stosunki z Rosją. Trocki zapowiedział, że opozycja zażąda na kongresie komunistycznym mającym się odbyć w grudniu stanowczo sprawozdania od Stalina i przeprowadzi swoje idee, nawet gdyby miała pozostać w mniejszości. Po tej mowie chciał Stalin *aresztować Trockiego*, odstąpił jednak od tego zamiaru wskutek zaklęć Cziczerina i Rykowa, którzy wskazali na to, że wobec *znacznych sił opozycji aresztowanie Trockiego oznaczałoby wojnę domową.*

WYKLUCZAJĄ STARĄ GWARDJĘ

Moskwa, 13 października (PAT). Zarząd komisji kontrolnej wykluczył z partji komunistycznej Z. S. S. R. Preobrażeńskiego, Serebrjakowa i Charowa, którzy zeznali, iż są organizatorami wykrytej niedawno w Moskwie potajemnej drukarni antypaństwowej.

TELEGRAMY

GRANICA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

Paryż, 13 października (PAT). Wczoraj odbyło się to uroczyste podpisanie dokumentów, dotyczących ustalenia granicy polsko-czechosłowackiej. Podpisanie dokumentów oznacza całkowite ukończenie prac nad wytyczeniem granic, komisja międzysojusznicza zostaje tem samem rozwiązana. — Delegaci polscy i czechosłowaccy przystąpili do opracowywania szeregu układów, mających na celu wprowadzenie załatwień w komunikacji i w stosunkach gospodarczych między strefami pogranicznemi.

CIĄGŁE AWANTURY BAŁKAŃSKIE

Ateny, 13 października (PAT). Dwie bandy bułgarskie, które wtargnęły wczoraj na terytorjum greckie, zostały poza granicę odrzucone. Na granicy bułgarsko - greckiej stwierdzono pojawienie się nowych band bułgarskich.

Kawalla, 13 października (PAT). Aresztowano dwóch Bułgarów, którzy zamierzali wysadzić w powietrze urząd portowy.

POŻYCZKI DLA BRAZYLJI I AUSTRJI

Genewa, 13 października (PAT). Dziś będzie wyłożona do subskrypcji 6 i pół procentowa pożyczka Brazylji. Udział Ameryki wynosi 41 miljonów dolarów, udział europejski 8 i pół miljona f. szterlingów. Kurs emisyjny 92 i pół. Pożyczka ma służyć do skonsolidowania długów państwowych i zabezpieczona będzie przez podatki państwowe. Na czele banków, zajmujących się pożyczką, stoi firma Dillon, Read et Comp. w Nowy Jorku i bank Hary Schröder w Londynie.

Londyn, 13 października (PAT). — Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu finansowego państw gwarantujących spłatę austrjackiej pożyczki odbudowy, postanowiono upoważnić rząd austrjacki do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wysokości 725 miljonów szylingów austrjackich (100 miljonów dolarów). Pożyczka austrjacka użyta zostanie na elektryfikację, rozwój sieci kolejowej, rozwój sieci kablowej, ulepszenia w zakresie obsługi pocztowo-telegraficznej.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie dziś w piątek o godz. 7 wieczorem.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKRĘGOWEGO KOMITETU PPS odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8 wieczór. Ze względu na ważność spraw, które są na porządku dziennym, uprasza się członków Wydziału o niezawodne i punktualne przybycie.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali Domu Robotniczego punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem. Program uroczystości: Odegranie „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę salinarną; Zagajenie uroczystości, powitanie delegatów i gości; Odsłonięcie sztandaru (muzyka); Przemówienia delegatów i gości; Wbijanie gwoździ i zapisy w księdze pamiątkowej; — Oddanie sztandaru chorążemu; Wspólna fotografja; Zakończenie uroczystości. — Popołudniu o godz. 4 Zabawa towarzyska z różnemi niespodziankami.

Ze sportu

—o—

MAKKABI—JUTRZENKA 1:1 (0:1). Zawody obu tych klubów, niegdyś atrakcja dzielnicy żydowskiej, obecnie spadły do rzędu przeciętnego, mało emocjonującego spotkania, które pod względem wyżyny sportowej nie przedstawia poważnego znaczenia. Środowy mecz najlepiej potwierdził tę opinję. Makkabi wystąpiła bez Schneidra I i Goldflussa, Jutrzenka w pełnym składzie. Pierwsza połowa gry minęła bez przewagi którejkolwiek strony, może nawet biało-niebiescy w polu lekko panowali nad przeciwnikiem, natomiast druga część należała bezwzględnie do Makkabi, przewyższającej swego rywala tak pod względem technicznym jak i kombinacyjnym. Jutrzenki jakby wogóle nie było na boisku, tak skandalicznie źle grającej drużyny ligowej, absolutnie nie lepszej od drugorzędnego zespołu okregowego, nie widzieliśmy jeszcze. Możliwe, że przemęczenie i nadmiar ciężkich spotkań, w dodatku nie uwieńczonych powodzeniem, tak dalece zdeprymowały drużynę, iż zatraciła ona ochotę do walki i pozwoliła się zdystansować biało-niebieskim, lecz wszystko to razem nie może usprawiedliwiać tej Jutrzenki, która umiała się nawet w tym sezonie zdobyć na coś lepszego, niż zwykła tandeta. Makkabi miała dobry dzień i przy większem szczęściu napastników mogła strzelić conajmniej trzy bramki, którą to różnicą bramek zasłużyła na zwycięstwo. Duszą jej drużyny był Selinger, Schneider II i rezerwowy obrońca, zawadą zaś był prawy łącznik Heitler. Z Jutrzenki ani jeden gracz nie wykazał, iż znajdować się powinien w klubie, który ma pretensję do „extraklasy", tak „patałaszyć" potrafi każdy „grajek" C-klasowego zespołu. Sędziował słabo p. Jedliński.

ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 9 bm. odbyły się w Krakowie na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej I. Okręgowe Zawody Strzeleckie Związku Strzeleckiego, urządzone przez Komendę Okręgu krakowskiego. Strzelanie zgromadziło 58 zawodników strzelców oraz 63 zawodników z organizacyj p. w. i zaproszonych gości. Zawody rozpoczęły się strzelaniem do tarczy honorowej. **W strzelaniu o mistrzostwo Krakowa** (na 100 mtr.) zajął pierwsze miejsce kmdt. Oddz. Prokocim J. Kowalik, osiągając 63 pkt., 2) strzelec Jan Solarz z Oddz. Prokocim (62 pkt.), 3) strzelec J. Zuski z Oddz. Wieliczka (61 pkt.), 4) Weiner Maciej z hufca szkolnego (58 pkt.). Poza konkursem uzyskali miejsce: 1) mjr. Konkiewicz (66 pkt.) 16 p. p., 2) mjr. Rosołowski (57 pkt.), of. P. W. 20 p. p., 3) sierżant Polan (57 pkt.) oraz 4) kpt. Doskocil z 20 p. p. **W strzelaniu o nagrodę Komendy Głównej Związku Strzeleckiego na 200 metrów:** 1) Koszarek Roman, strzel. N. Targ (59 pkt.), 2) Budz Błażej (57 pkt.) z oddz. Bukowina, 3) strzel. Fraczysty Andrzej, z oddz. Chochołów (49 pkt.), 4) prezes oddz. Prokocim Teofil Szymański (49 pkt.). Poza konkursem: 1) kpt. Doskocil (67 pkt.), 2) mjr. Rosołowski (60 pkt.), 3) mjr. Konkiewicz (61 pkt.), 4) kpt. Sykora z 20 p. p. **W strzelaniu na 300 m. o mistrzostwo okręgu:** 1) strzel. Koszarek Roman (45 pkt.), 2) strzelec Budz Błażej (38 pkt.), 3) Lamensdorf z Hufca (24 pkt.). Poza konkursem: 1) mjr. Konkiewicz (32 pkt.), 2) kpt. Doskocil (30 pkt.). **W strzelaniu do jelenia:** 1) Fraczasty Andrzej (6 pkt.) na 2 strzały, 2) strzelec Zuski Jan z oddz. Wieliczka. Poza konkursem: 1) mjr. Rosołowski (7 pkt.), 2) mjr. Konkiewicz (6 pkt.). **W strzelaniu na 50 metrów z broni małokalibrowej:** 1) strzel. Budz Franciszek (N. Targ) 82 pkt., 2) Kuziar St. 77 pkt., 3) Kostaniec Kaz. 71 pkt., 4) Trzciński Jan — 68 pkt. Poza konkursem: mjr. Rosołowski 90 pkt., kpt. Doskocil 83 pkt., 3) sierż. Polan, 4) mjr. Konkiewicz 79 pkt. Na 25 metrów: 1) Hroboni Zdzisław, 2) Palonek Wład., 3) St. Kruk-Szuster. **W strzelaniu dla pań na 25 mtr.:** 1) p. Susicka, 2) p. Doskocilowa i 3) p. Żabikowa. Zawody zakończyły się rozdaniem nagród.

LEŚNY BIEG NA PRZEŁAJ RKS LEGJA odbędzie się w niedzielę dnia 16 października 1927. Trasa wynosi około 8 klm. Start w lesie bielańskim na polanie, meta w parku RKS Legja. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele polscy, tak zrzeszeni jak niezrzeszeni. Wpisowe wynosi 50 groszy od zawodnika płatne ze zgłoszeniem, które należy nadsyłać pod adresem: F. Gross, Studencka 9. Równocześnie z konkurencją jednostkową odbywa się konkurencja drużynowa. Kluby rejestrowane w PZLA zgłaszają drużyny, złożone z 3 biegaczy. Zbiórka zawodników o godzinie 10 w parku RKS Legja, skąd nastąpi odjazd na start do lasu bielańskiego. Zwycięzcom rozdane będą honorowe nagrody, a mianowicie żetony i dyplomy.

CRACOVIA — POGOŃ. Spotkanie to, które się odbędzie w nadchodzącą niedzielę zaelektryzowało całą opinję sportową Krakowa. Nic dziwnego, gdyż nosi ono charakter wybitnie emocjonujący. Cracovia ma bronić honoru piłkarskiego podwawelskiego grodu. Zwycięstwo Pogoni nad mistrzem ligowym „Wisłą" w stosunku 2:0 poruszyło świat sportowy. Oczy piłkarskie całej Polski patrzą na te dwa kluby w oczekiwaniu wyłonienia na tych zawodach moralnego mistrza piłkarskiego w Polsce. Miejmy nadzieję, że tłumy publiczności, jakie zalegną boisko Cracovii, powitają biało-czerwonych jako zwycięzcę.

ŁKS (Łódź) — JUTRZENKA. Zawody o mistrzostwo odbędą się w niedzielę 16 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku „Jutrzenki".

Przegląd społeczny

—o—

PASY OCHRONNE DLA MYJĄCYCH OKNA

Wzrastająca ilość nieszczęśliwych wypadków upadnięć z wysokości podczas mycia okien, zniewoliła Pogotowie Ratunkowe w Warszawie do zaprowadzenia środków ochronnych w postaci *szerokich pasów parcianych*, przymocowanych za pomocą łańcuszka i specjalnego patentowanego aparaciku do framugi okna. Dokonane w warszawskiej straży ogniowej próby stwierdziły wytrzymałość pasów i przyrządów nawet przy czterokrotnem obciążeniu. Pasy posiadają tę zaletę, iż mogą być w każdej chwili do framugi okna przymocowane i zdjęte.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

S. 11/27/43.

Sprawa konkursowa spółdzielni „Praca". Rozprawę do zatwierdzenia przedłożonego przez zarządcę masy obrachunku dopłat wyznacza się na dzień 20 października 1927 r. o godzinie 10 rano w sali Nr. 31 na którą się wzywa zarządców oraz członków spółdzielni. Przed audjencją każdy interesowany ma prawo przeglądać obrachunek, interesowani mają prawo aż do zamknięcia rozprawy zgłosić sprzeciw.

Sąd Okręgowy cywilny w Krakowie O. VI.

dnia 30 sierpnia 1927 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.